

# WSPÓLNA PRACA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ.

**PRENUMERATA:**  
Z przesyłką pocztową i od-  
noszeniem do domu kwartal-  
nie 3 zł.

Na pojedynczy 50 gr.  
Prenumeratę przyjmują wszyst-  
kie księgarnie w Łomży.

**Wychodzi dwa razy na miesiąc**

**Redakcja i Administracja:**  
**Łomża, Dworna 2.**  
**Konto czekowe P. K. O. 62950.**

**OGŁOSZENIA:**

$\frac{1}{1}$  str. 60 zł.       $\frac{1}{2}$  str. 30 zł

$\frac{1}{4}$  str. 15 zł.       $\frac{1}{8}$  str. 8 zł.

$\frac{1}{16}$  str. 5 zł.

Drobne 20 gr. za wyraz.

## Romuald Mielczarski.

Niespodzianie odszedł w zaświaty jeden z tych, którzy wśród niesprawiedliwej terażniejszości wytrwale budował gmach lepszej, sprawiedliwej przyszłości.

Z głęboką wiarą w zwycięstwo świata pracy gromadził on cegiełki spółdzielcze, by powstał z nich mechanizm, regulujący wymianę i produkcję w interesie szerokich mas społeczeństwa.

Pracował nad wychowaniem człowieka obywatela, dla którego najwyższym dobrem jest dobro ogółu.

A sam był dla nas wzorem! Zaszczyty w postaci tek ministerjalnych i intratnych stanowisk odrzucał. Stał twardo na szanścu spółdzielczym.

Skromnych wymagań osobistych, nieskazitelnej uczciwości i bezinteresowności, uczył nas, jak pracować bez próżnych ambicji dla lepszego jutra.

Jako uczeń VIII-ej kl. zostaje w r. 1890 aresztowany za rozdawanie majowych proklamacji. Parę lat spędza w więzieniu carskim w Warszawie i Petersburgu. Wydalony z kraju

kształcił się w Berlinie, Belgii i Szwajcarii. Po powrocie zostaje ponownie aresztowany i wysłany na Kaukaz.

W roku 1905 wraca do Warszawy i poświęca się wyłącznie ruchowi spółdzielczemu. Potężny dziś Związek Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej jest w znacznej mierze owocem pracy jego życia.

Zmarł na posterunku, jako kierownik Związku, z powodu wady serca.

Szczery żal pochylił przed trumną człowieka o wielkim sercu głowy wszystkich spółdzielców Polski.

### Drogi sanacji.

Szereg znaków na horyzoncie życia gospodarczego wskazuje wyraźnie, że grozi nam znowu gorączka, jaką przeżyliśmy w okresie inflacji i spadku marki. Złoty, nad którego stabilizacją ofiarnie pracowało całe myślarstwo społeczeństwo w okresie tworzenia Banku Polskiego, zachwiał się i stracił już trzecią część swej wartości wymiennej.

Pan minister Zdziechowski zapewnił społeczeństwo w lutym, że „nie ma żadnego uzasadnienia gospodarczego dla spadku naszej waluty — ostatnie bowiem 5 miesięcy dały przewyżkę wywozu nad przywozem o 252.6 milj. złotych, a tymczasem złoty spada!

Jest to dowodem, że wzrok pana ministra nie objął całości przyczyn, wpływających na stan waluty. Już dawniej byli sceptycy, którzy ostrzegali przed tłumaczeniem spadku złotego ujemnym bilansem handlowym, czyli nadmiarem przywozu i wskazywali na szereg innych krajów, które mają mocną walutę mimo, że od szeregu lat więcej przywożą do kraju niż wywożą za granicę.

Życie potwierdza na naszej skórze że stan waluty zależy nie tylko od bilansa handlowego, lecz od całego splotu warunków gospodarczych. Cała nasza gospodarka państwowa ma tyle rażących niedorzeczności, że nie można się opędzić od ponurych przypuszczeń na przyszłość.

Mimo stosowania niektórych oszczędności mamy już 52 miliony złotych deficytu w budżecie państwowym na styzeń i luty 1926 r.

Z pensji urzędników zaoszczędzono 50 milionów złotych, a ludziom posiadającym darowano podatek majątkowy w wysokości prawie 70 milionów zł., bo, zamiast przewidzianych osiemdziesięciu kilku milionów, ściągnięto tylko 14 milionów.

W szkolnictwie ma być zredukowane 1700 sił nauczycielskich, chociaż mamy 50 proc. analfabetów i dla objęcia obowiązkiem szkolnym wszystkich dzieci w wieku szkolnym brakuje nam 7000 nauczycieli. Pobory nauczycieli szkół powszechnych mają być niższe o 30 proc.,



czyli większość z nich będzie miała po 120 zł. miesięcznie.

A jednocześnie sejm darował firmie Giesche na Górnym Śląsku 30 milionów zaległego podatku majątkowego. A rząd płaci za zrzeszenie spekulantów rolniczych „koop-rolną” 27 milionów złotych, na które dał poręczenie, a które „koop-rolna”, dzięki nieczciwemu prowadzeniu, straciła.

Podnosi się podatki pośrednie na środki masowej konsumpcji, a pozwala się na podwyższanie cen cukru i chleba, jednocześnie nie ściągając 52 milionów zł. zaległych podatków bezpośrednich.

Wyciska się ze słabych ekonomicznie ostatnie soki, a sferom kapitalistycznym robi się wielkie ulgi.

Wielej malwersanci i spekulanci, obdzierający skarb, cieszą się bezkarnością, a tych urzędników, którzy wykryli nadwyżki, asuwa się z posad, jak w banku rolnym, albo szykanuje się ich dyscyplinarnie, jak w P. K. O.

Już w trzech miastach Polski polała się krew bezrobotnych, których spycha z drogi legalnej walki nędza i głód.

Żeby wydzwignąć państwo z obecnej grzęzkiej topieli, rząd nasz musi się zdobyć na szereg radykalnych posunięć i przeprowadzić je szybko z żelazną nieustępliwością.

Budżet państwowy musi być zrównoważony, a w tym celu musi być ściągnięta odroczone w grudniu 1925 rata podatku majątkowego. Po ściągnięciu do kieszeni ludzi zamożnych, będzie rząd miał moralne prawo wymagać ofiar od urzędników i robotników, którzy już dziś stoją niżej średniego poziomu ludzkiego bytowania. Oparcie równowagi budżetu wyłącznie na barkach ludzi pracy zepchnie te warstwy na dno nędzy, zmniejszą siłą nabywczą szerokich mas, pociągnie za sobą jeszcze większy zastój w handlu i przemyśle i do celu nie doprowadzi.

Drugim warunkiem równowagi budżetu są rozumne oszczędności, rozpoczęte od najgrubszych ryb. System dotychczasowy redukowania woźnych i najmniejszych urzędników i obcinania pensji, które nie wystarczają na utrzymanie rodziny, a jednocześnie wypłacanie renumeracji w dyrekcjach i ministerstwach po 1000 i więcej złotych, prowadzi nie tylko do większego deficytu, lecz i do zanarchizowania umysłów, a więc szkodzi państwu.

Nasz młody organizm państwowy, jak młode pachole, nie jest w stanie dźwignąć żelaznej zbroi dorosłego ryce-

rza. Żeby młody organizm państwowy nie upadł pod ciężarem własnej zbroi, musimy ją utrzymać według miary naszych możliwości finansowych. Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, który stanowi trzecią część całego budżetu, musi być znacznie zmniejszony przez zredukowanie niepotrzebnych urzędów i wyższych wojskowych, z których ma wiele z armii polskiej przysłać na starość.

Kontyngent rekruta powinien być zmniejszony i czas służby wojskowej skrócony w ten sposób, żeby żołnierz był trzymany w koszarach tyle czasu, ile jest niezbędne dla wyćwiczenia bojowego. Naukę czytania, kształcenia ogólnego i piękną masztrę musimy w wojsku odłożyć do lepszych czasów. Dla wzmocnienia gotowości bojowej całego narodu oficerowie czynnej armii powinni pracować wśród cywilnych rezerwistów na wzór szwajcarski.

Zrównoważenie budżetu wzmocni zaufanie całego świata i własnych obywateli do naszej gospodarki i do naszej waluty. Żeby złoty odzyskał swą równowagę wobec dolara i innych walut, musimy zwiększyć zapas złota w Banku Polskim. Pokrycie kruszcem złotego, które spadło na 36 proc., musi być za wszelką cenę podniesione. Waluta, do której nawet obywatele własnego państwa stracili zaufanie, musi mieć pokrycie w kruszcu, możliwie bliskie 100 proc. Międzynarodowi giełdciarze twierdzą, że złoty polski, chcąc dźwignąć się, musi zdobyć najmniej 60 proc. pokrycia w złocie.

Złota w Polsce nie brakuje. Mają go jednostki prywatne i instytucje. Przy istniejących pojęciach ani sejm, ani rząd nie zdobędzie się na konfiskatę bogactw, leżących bezużytecznie po mazaach, klasztorach i prywatnych szkatułach. Ale konieczne jest przeniesienie tych bogactw do skarbu państwowego w formie nienaruszalnego depozytu, chociażby na 10 lat. Sfery posiadające i duchowieństwo, które tak dużo mówi o swym patriotyzmie, ma sposobność złożenia dowodu miłości Ojczyzny w przekonywującej formie — złota i drogich kamieni.

Nasze życie gospodarcze da się z powodu braku gotówki w obiegu. Obok wzmocnienia zabezpieczenia w złocie, musimy znacznie powiększyć ilość pieniężnych znaków obiegowych. W tym celu trzeba, wzorem Niemiec, obok złotego dzisiejszego wypuścić złoty rentowy, oparty na pierwszym numerze hipoteki miejskiej i ziemskiej. Nie złego się nie stanie, ani kamienicznikowi ani włókowe-

mu posiadaczowi roli, jeśli państwo zmusi go do dania gwarancji hipotecznej w wysokości pięćdziesiątej lub czterdziestej części wartości jego majątku na rzecz państwa. W ten sposób można byłoby nasycić rynek wewnętrzny pieniądzem, pokrytym w 100 proc. wartości nominalnej. Taki pieniądz nie mógłby podlegać dewaluacji.

Dzisiaj rząd, nie mając płacić emerytalnej pensji, wypuszcza bezwartościowy bilon w nadmiernej ilości, który dziś stanowi 52 proc. obiegu pieniężnego i jest zamaskowaną formą inflacji, i w ten sposób sam przyczynia się do niżki złotego.

Dla ożywienia życia gospodarczego musimy jaknajszybciej zawrzeć umowy handlowe z sąsiadami. Nasze wytwory włókiennicze, znane Rosji z przed wojny światowej, mają szanse odzyskania wschodnich rynków zbytu. Nasze ziemioplody potrzebne są Niemcom, a nam są potrzebne tanie i dobre nowoczesne maszyny niemieckie.

Nie sposób jest w artykule dziennikarskim wylieżyć wszystkie niedomagania życia społeczno-gospodarczego i wskazać wyczerpujące środki naprawy. Naszkicowałem więc tylko te, które mi się wydają najważniejszymi. Pominąłem całą dziedzinę tępienia nieczciwości, bo ta związana jest silnie z wartością moralną całego narodu i nie da się usunąć środkami represyjnymi bez współpracy społeczeństwa nad podniesieniem poczucia społecznego obowiązku, poszanowania prawa i moralności społecznej.

Impulsem do poruszenia tych zagadnień jest moje głębokie przekonanie, że bez szybkich i radykalnych środków zaradczych nasz wóz państwowy będzie narażony na wielkie i niebezpieczne wstrząsy.

Dr. M. Czarnecki,

#### Do A.

Tak, Twoje oczy już się nie zaśmieją  
Do mnie miłośnie, więc odchodzę smutny...  
Wiem, że mi szczęście zagasło z nadzieją —  
Wszystko mi zabrał mściwy los okrutny.

Wiem, że Twe ręce jasne, liljowe,  
Nie spłyną nigdy z anielską pieśczęcią,  
Na moją biedną, utrudzoną głowę,  
Ani mi szczęścia z blasków nie uplotą.

Lecz wiem, że kiedyś odżyje wspomnienie  
I sny zagasłe staną w blaskach tęczy;  
Wtedy Twe serce, choć na jedno мгновение,  
Zbudzi się, zadrzy i cicho zajęczy.

J. MASSONT.

## W obronie szkolnictwa i demokracji.

W dniach 27 i 28 marca b. r. odbył się w Warszawie Zjazd członków Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Przedmiotem narad były sprawy związane z redukcją budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. i z systematycznym obniżaniem dotychczasowego stanu szkolnictwa i oświaty w Polsce. Zarząd Główny po dwudniowych obradach powziął cały szereg uchwał, dotyczących ratowania szkolnictwa i oświaty za pomocą wpływania na Sejm, Rząd i opinię publiczną i przedstawiania fatalnych skutków dla państwa i narodu, które pociągnie za sobą takie niszczenie podstaw i możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego wszystkich warstw społecznych. W szczególności w rezolucjach Zarząd Główny przeciwstawił się zamiarom Ministra W. R. i O. P., zmierzającym pod pozorem oszczędności do odarenienia realizacji idei szkoły jednolitej, do nieproporcjonalnie wielkiego obniżenia budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. w stosunku do innych Ministerstw, do zamykania szkół powszechnych, redukcji liczebności etatów i pogarszania warunków nauczania przez powiększanie liczby dzieci w poszczególnych klasach do 80, mimo, że dotychczasowe warunki powodowały i powodują degenerację młodzieży i szerzą w zastraszający sposób gruźlicę wśród nauczycielstwa, do obniżania wreszcie poziomu szkół przez zniesienie zastępstw chorych nauczycieli i powierzenie kierownikom siedmioklasowych szkół obowiązku prowadzenia oddziałów.

Zarząd wypowiedział się protestem przeciwko znoszeniu kursów państwowych i związaniu jedyne Instytutu Nauczycielskiego i związaniu Instytutu Pedagogicznego. Również domaga się Zarząd Główny zasadniczej reformy z zakresu działania poszczególnych działów administracji szkolnej i zapowiada energiczną walkę przeciwko zakusom podporządkowania szkolnictwa władzom polityczno-administracyjnym. Zarząd Główny wypowiedział się również w sprawie budowy szkół i organizacji samorządów szkolnych oraz ich stosunku do samorządów terytorjalnych. Nadto nakreślił wytyczne drogi Wydziałowi Wykonawczemu Związku, zmierzające do obrony postulatów szkolnictwa i nauczycielstwa. W szczególności polecił wezwać nauczycielstwo do akcji odarenienia zamiarów, zmierzających do wprowadzenia pasów drożynianych, zmiany ustawy, która by wskazywała drożyniany jedyne środek obronny przed wzrastającą drożyną, lub obniżała dotychczasową pozycję społeczną nauczyciela w stosunku do innych funkcjonariuszów państwowych, których postulaty uchwalili Zarząd Główny solidarnie poprzeć.

W tym celu upoważnił Wydział Wykonawczy Związku do użycia najostrzejszych środków i odparcia zamechu, przygotowanego przez wrogów szkolnictwa i demokracji w Polsce, oraz przez nieodpowiedzialnych twórców fermentu wśród szerokich mas ludowych, fermentu wytwarzanego z ciosów wymierzanych szkole i nauczycielstwu, rozszanem na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej.

## W obronie samorządu.

Rada Naczelna Związków Pracowników samorządowych, reprezentująca ogół zorganizowanych pracowników komunalnych w Polsce, nie zabierała dotąd głosu w dyskusji, jaka się toczy na temat losów samorządu w Rzeczypospolitej. Z wypowiedzeniem swego zdania wstrzymywaliśmy się rozmyślnie, chcąc uniknąć możliwych podejrzeń, jakoby nami kierować miał wzgląd na nasze własne interesy zawodowe. Kiedy jednak tocząca się dyskusja doszła do tego stopnia zaostrzenia, że poczyniła się kwestjonować samą zasadę samorządu, kiedy równoległe z tem polityka władz centralnych i praktyka nadzoru nad samorządem doprowadziła do tak daleko sięgających ograniczeń swobody działania związków komunalnych, że z samorządu pozostały zaledwie formy bez istotnej treści, w tej przełomowej, zdaniem naszym, dla samorządu chwili, uważamy za konieczne wypowiedzieć publicznie, co o tej sprawie myślimy.

Sądźmy, że mamy prawo wypowiedzieć swoje zdanie nie tylko jako pracownicy, którzy swój byt materialny z losem samorządu związali, ale także jako obywatele Rzeczypospolitej. Kiedy bowiem odradzało się Państwo Polskie i równocześnie z innymi instytucjami niepodległości państwowej tworzył się lub odradzał samorząd polski, wtedy my mając przed sobą otworem szerokie pole różnorodnej pracy, wybraliśmy samorząd. Czyniliśmy to z pełną świadomością, wstępowaliśmy nie zmuszeni do tego warunkami, w służbę nie tylko związków komunalnych, ale i w służbę idei samorządu. Albowiem ocenialiśmy należycie doniosłą rolę samorządu w Polsce, wierzyliśmy w wielką jego misję tworzenia

## JÓZEF PIŁSUDSKI.

Słowo wstępne, wypowiedziane na obchodzie Imienia Marszałka w Łomży.

U bram demokratycznej, nowożytnej Polski,—staje naczelną postać Józefa Piłsudskiego, jako tytański posąg niezniszczalny, i wielkością swoją przyćmiewa cały szereg pozujących na bohaterów postaci pomniejszych. Dobrze im w cieniu wielkiego moczara, w którego wierzchołek uderzają gromy. I tu, według odwiecznych praw kolei, zaczyna się tragedia ludzi wielkich, których rozmiarów i blasków, małość zrozumieć i znieść nie może.

Sąd o ludziach tej miary, co Józef Piłsudski, należy do historii. Kiedyś przyjdzie taka godzina, że uciszą się swary, a zatrzy-

umfuje prawda nad potwarzą, małościowością i zazdrością. —

W Polsce każdy z wielkich duchów, dopiero wtedy staje się wielkim, gdy nam z oczu zejdzie. Stara to wada Polaków, że wszystko obce nęci ich i napawa podziwem, co zaś swoje — wzbudza co najmniej wątpliwość. Niedoceniają siebie i własnych sił, ciążyło kamieniem na piersi pokoleń całych w epoce porozbiorowej. Może nigdzie nie rozpowszechniło się tak bałwochwalstwo cudzych bogów, jak w Polsce.

Czarną niewdzięcznością odplaciła Polska Sobieskiemu, genialnemu wodzowi narodu, który glorią sławy ukoronował i zamknął epokę bohaterstwa polskiego XVII stulecia.

Niewdzięczność względem wielkich synów snuje się w historii naszej nieprzerwanym pasmem. Oto co mówi o tem historyk:

„Kto tylko wielkim żył na waszym łonie Musiał za pasy chodzić z niewdzięczniki, Zwano go ojcem, ale już po zgonie, W martwych popiołach między nieboszczyki“.

Niewdzięczności tej doznali: Łokietek, Kazimierz Wielki, Jagiełło i t. d. i t. d., nie wyłączając Kiościuszki i ks. Poniatowskiego.

Skarżył się wielki Batory, że gens nostra avara est levis i to właśnie rozwiązuje całą zagadkę. Zazdrość i lekkomyślność, to naczelnne wady nasze, jeżeli dodamy przysłowiowe lenistwo, będziemy u źródeł kolumnij polskich. Wspominam o tych przykrych rzeczach dla ścisłości historycznej, żeby umotywić dysonansy w ocenach Marszałka Piłsudskiego, od których się roi w literaturze i prasie. Na szczęście paszkwile nie tworzą literatury: przechodzą rychło w niepamięć i z góry skazane na zamarcie,

i utrwalania podstaw prawdziwej niezawisłości państwowej.

Jako obywatele Rzeczypospolitej, stojący najbliżej samorządu, zabieramy dziś głos, ażeby powiedzieć rządowi, ciałom ustawodawczym i całemu społeczeństwu: źle się dzieje z samorządem. Sprzysięgły się wszystkie moce, nieprzyjazne samorządowi, aby go zniszczyć i zniszczyć. Posadzono go na ławie oskarżonych i uczyniono odpowiedzialnym za niepopelnione winy. Dotąd jeszcze samorząd nie rozpoczął normalnej działalności, bo mu jej rozpocząć nie pozwolono, nie dając mu nawet podstaw prawnych działania — a już się go z góry potępia. Dotąd jeszcze samorząd nie mógł skorzystać ze swobody działania, jaka mu się z jego istoty należy, bo mu tej swobody nie dano, każąc działać pod dyktandem i najściślejszą opieką, a już oskarża się go i sądzi. Przypisuje się mu błędy, popełniane przez samych oskarżycieli. A czyni się to wszystko po to, ażeby i tak już ponad wszelką miarę skrępowany samorząd jeszcze bardziej skrępować, aby wolnemu obywatelowi Rzeczypospolitej odebrać resztkę bezpośredniego wpływu na administrację publiczną, jaki dziś wywiera jedynie za pośrednictwem samorządu. Każdy nowy krok w sprawach samorządu przynosi pogorszenie i oddala nas od urzeczywistnienia przepisów Konstytucji, które cały ustrój Rzeczypospolitej kazały oprzeć na zasadach szerokiego samorządu.

Uważamy za swój obowiązek stwierdzić publicznie, że naszym zdaniem środków naprawy istniejącego zła szukać należy nie w różnego rodzaju dorywczych zarządzeniach, stosowanych pod hasłem sanacji, a godzących w samorząd i w konstytucję, lecz w nawrocie do podstaw i w przeprowadzeniu grun-

townej reorganizacji zgodnie z konstytucją. Najważniejszym warunkiem sanacji jest tworzenie normalnych i stałych podstaw działania samorządu. Dlatego zwłoka w uchwaleniu ustaw o ustroju samorządu jest ciężkim wobec państwa przewinieniem, którego nie usprawiedliwić nie może, podobnie jak i zwlekanie z zarządzeniem nowych wyborów do reprezentacji komunalnych oraz powierzania funkcji, które powinny sprawować organy wybieralne, czynnikiem mianowanym. Jesteśmy przekonania, że tylko ustalenie normalnego porządku prawnego, uwzględniającego naczelną zasadę, na których konstytucja oparła ustrój Rzeczypospolitej, wyprowadzi Państwo z chaosu, w jaki je wtrąciły tymczasowe normy, wydawane doraźnie w atmosferze nerwowego podniecenia. W owym normalnym łańdźcu, obejmującym podstawy istnienia państwa, znaleźć się musi miejsce dla samorządu wyposażonego w szerokie i wyraźnie określone kompetencje i szeroką swobodę działania, umożliwiającą obywatelowi wydatnie wpływać na bieg spraw publicznych.

Składając powyższe oświadczenie, dalecy jesteśmy od przeceniania znaczenia naszego głosu i naszego wpływu w społeczeństwie. Sądzimy jednak, że uzdrowienie życia publicznego w Polsce wymaga, aby każdy obywatel i każda zorganizowana grupa obywateli wyraźnie i publicznie wypowiadała, do czego dąży. Dlatego publicznie stajemy w obronie samorządu, w obronie konstytucji i w obronie demokracji, której samorząd służy.

Rada Naczelna Związków.

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich  
Związek Pracowników Samorz. Powiatowego.  
Związek Pracowników Administracji Gminnej

## Zamach na samorząd.

Publiczną tajemnicą jest, że zamierzenia biurokracji dążą ku zupełnej likwidacji samosządu, czego pierwszym etapem ma być pozbawienie samorządu powiatowego pracowników, którzy budowali ten samorząd i których urzędnicy państwowi nie są w możności zastąpić.

W ostatnich czasach powstały różne projekty odnośnie biur Wydziałów Powiatowych. Jeden z nich—to zespolenie kancelarii Wydziałów Powiatowych ze Starostwami, drugi przekazanie kasowości i rachunkowości powiatowych związków komunalnych urzędowi państwowym, trzeci zaś—najdalej idący—to zupełne skasowanie biur Wydziałów Powiatowych i poruczenie wykonywania biurowych prac samorządowych urzędnikom państwowym.

Ten ostatni z projektów powierza wykonanie uchwał Wydziału Powiatowego i Sejmiku staroście i jego urzędnikom, a w dziale rachunkowym kasom skarbowym. Oznacza to skasowanie urzędników samorządu powiatowego.

Samorządowcy, jako obywatele lojalni, nietylko wobec władzy państwowej, ale i wobec jej formalnego mocodawcy—społeczeństwa, kategorycznie i bez zastrzeżeń winni przeciwstawić się projektowi, jako godzącemu w samorządowy ustrój Rzeczypospolitej i odbierający społeczeństwu część praw przyznanych wolą władzy ustawodawczej w zaraniu niepodległości. Z chwilą gdy przewidziany odnośnymi ustawami zakres działania reprezentacji samorządowych zostanie uzupełniony ustawowym przepisem powierzającym wykonanie tych zadań urzędnikom państwowym, samo-

W chwili uroczystej należy zwrócić wzrok w stronę jaśniejszą, która świadczy i świadczyć będzie, póki istnienia polskiego stanie, że jest w narodzie wielka siła uczucia wdzięczności i prawdziwego uznania zasług nieśmiertelnych. Najlepszym dowodem te liczne w dniu dzisiejszym uroczystości w całej Polsce.

Ktokolwiek będzie mówić o Polsce odrodzonej, czy chce, czy nie chce, musi się potknąć o spizową postać Józefa Piłsudskiego. Piłsudski otwiera nową erę dziejów nowożytnej Polski. Z Nim łączy się najjaśniejszy moment odrodzenia naszych nieśmiertelnych tradycji walk orężnych o największy i najszczytniejszy ideał narodu — Woźność i Niepodległość. Piłsudski zapisał pierwszą kartę wolnej Ojczyzny krwią serdeczną i udokumentował czynem najszczytniejsze marzenia wielkowiekowe największych duchów w narodzie.

Dowiódł, że Polska zmartwychwstanie nie drogą dyplomacji, nie drogą traktatów politycznych, lecz dzięki wysiłkom własnym, dzięki hojnej ofiarze, złożonej na ołtarzu Ojczyzny ukochanej.

Nie kto inny, tylko Piłsudski stanął na widowni dziejowej, w chwili przełomowej, jako wyraz zbiorowy tęsknoty milionów serc, jako ucieleśnienie i zrealizowanie wiekowych pragnień, które wiecznie drzemały w narodzie, rozstrzeliwując się w miliony iskier nadziei, tęsknoty, buntu i grozy. Piłsudski, skupił te pragnienia w wielki zbiorowy czyn i doprowadził do piorunowego gromu.

Człowiek ten wyrósł sam z siebie, ukształtował się z ducha swego w samotności i w bólu. Niech będzie błogosławioną męką samotnika, - więźnia, która wypiastowała, wypleściła ten ideał, w imię którego rozpoczęte

zostały śmiertelne zapasy ze wszystkim co małe, co niskie i brudne.

Wielkość Piłsudskiego polega na tem, że wczuł się w głębię duszy ludzkiej, w psychikę narodu, że w chwili ogólnej apatii i przygnębienia, pierwszy od czasów Kościuszki uwierzył w moc ukrytą narodu, w jego nieprzebrane skarby i tężyznę ducha. Na Piłsudskim spełniły się wieszczcze słowa:

„Znów takie anioły spadną,  
Znów takie duchy przylecą,  
Których piersi są fortecą,  
A czoła — chorągwią cudu,  
A miecz — dachem srebrnym ludu,  
A tarcze — strzał wszystkich celem,  
A serca, serc karmicielem”!

J. Massont.



rząd staje się fikcją. Przecież błędy gospodarki samorządowej mogą być i w dzisiejszym stanie prawnym usuwane przez właściwy nadzór, przecież jednak nie wszystkie posunięcia samorządu są błędne, społeczeństwo nie zawsze jest dzieckiem, które musi być prowadzone przez urzędnika państwowego. Społeczeństwo musi w demokratycznym państwie mieć wpływ na urzędnika, musi nim dysponować, wtedy tylko jest miejsce na twórczą żywą inicjatywę, wynikającą z bezpośredniego współdziałania na gruncie realnych zagadnień. Wpływ społeczeństwa na wykonawców jego woli, wywierany za pośrednictwem ciał ustawodawczych, jest utrudnieniem demokracji, jej drogą okrężną i ograniczyć się winien do możliwego minimum spraw ogólnych, natomiast zdrowym objawem byłoby regulowanie tą drogą spraw lokalnych.

Konkretnie mówiąc, przez oddanie wykonawstwa uchwał organów samorządowych w ręce ludzi od nich bezpośrednio niezależnych, osłabi faktyczny wpływ państwowych władz nadzorczych na działalność samorządu. Włóczenie urzędników wykonawców w skomplikowany aparat administracji państwowej wpłynie zabójczo na wartość urzędników przez zmniejszenie ich stopnia uspołecznienia i zabicie inicjatywy. Zastosowanie obowiązujących instrukcji manipulacyjno-biurowych spowoduje stosunkowy wzrost tych funkcji manipulacyjnych w odniesieniu do całokształtu pracy urzędnika. Wszystko większy odsetek personalnych wydatków administracyjnych, konieczny ten wzrost dokonany zostanie kosztem skreślenia wydatków gospodarczo-produkcyjnych wobec niemożności zwiększenia dochodów. A więc względy oszczędnościowe odpadają.

A jakie korzyści? Nie widzimy żadnych, przecież nadzór państwowy jest dostatecznie zabezpieczony przez przewodnictwo w Wydziale Powiatowym starosty, tudzież przez Województwo.

Jedynie celowem jest i to nie od dziś zniesienie dualizmu w niektórych fachowych działkach gospodarki powiatowej przez skasowanie równoległych etatów (dział drogowy, sanitarny, weterynaryjny). Względy powyżej wyluszczone charakteru zasadniczego, jak i dożadne-oszczędnościowe, przemawiają w tym zakresie zdecydowanie za usamorządowaniem całkowitem tych czynności. Obok tego bardzo pożądanem jest ze względu na wygodę ludności lokalowe połączenie Wydz. Pow. ze Starostwami.

Omawiany projekt jest objawem furji, której nieszczęsne społeczeństwo nie daje spokoju. W furji tej biurokracja zapomina, iż w pracowniku samorządowym odbiera sobie łącznik ze społeczeństwem, podkopuje przeto organizm społeczny, z którego czerpie

utrzymanie. Oby furja ta oznaczała przedśmiertną nieprzytomność.

Walka przeciw Samorządowi, to walka przeciw zorganizowanemu społeczeństwu, które nie pozwoli uciąć sobie prawej ręki, gorączkę oszczędnościową przetrzyma i żyć będzie własnym życiem, gdyż społeczeństwo nigdy nie zgodzi się na dyktaturę biurokracji państwowej w stosunku do Samorządu, albowiem jest to sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej.

K. M.

## KOMUNIKAT.

Powołane na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów Prezydjum Wojew. Komitetu Wychow. Fiz. i Przystosowania Wojskowego, na posiedzeniu z dnia 26 lutego b. r. pod przewodnictwem Kuratora Z. Gąsiorowskiego, uchwaliło zaprosić do współpracy w Wojew. Komitecie W. F. i P. W. następujące osoby: pp. wice wojewodę W. Karasińskiego, prezydenta miasta B. Szymańskiego, starostę T. Gedroycia, ks. dziekana Chodykę, instruktora Wojew. Kółek Rolniczych — J. Dracza i prezesa Związku Młodzieży — T. Norelowskiego. Poza tem zwróciło się Prezydjum do szeregu instytucji i stowarzyszeń o wydelegowanie do Komitetu swoich przedstawicieli, a mianowicie do: Zarządu Okr. Związku Nauczyciel. Szkół Powszechnych, Tow. Naucz. Szk. Średnich, Związku Harcerstwa, Stowarzyszenia „Sokół”, Związku Strzeleckiego, Związku lekarzy polaków i Związku Ochotników Armji Polskiej.

Równocześnie Prezydjum Kom. Wojew. przystąpiło do organizowania Powiatowych i Miejskich Komitetów W. F. i P. W., przy czem na stanowiska przewodniczących i ich zastępców w poszczególnych powiatach i miastach zaproszeni zostali:

1. Białystok-powiat: p. Tadeusz Gedroyć, p. Władysław Precel.
2. „ miasto: p. Witold Łuszczewski, Ks. Dr. Stan. Halko.
3. Grodno - powiat: p. Maurycy O'Brien de Lacy, p. T. Kosikowski.
4. „ miasto: p. Fryderyk Dąbrowski, p. Napoleon Cydzik.
5. Łomża - powiat: p. Bronisław Nazimek, p. Franciszek Cyburt.
6. „ miasto: p. Mejer, p. Stefan Woyczyński.
7. Suwałki - powiat: p. Włodz. Baranowski, Ks. Dr. Stanisław Pardo.
8. „ miasto: p. Czesław Smoleński, p. Franciszek Skurski.
9. Augustów-powiat: p. Wacław Wałanowski, p. Fr. Przyrowski,

10. Bielsk Podl. „ p. Antoni Czajkowski, p. Stanisław Jankowski.
11. K o l n o „ p. Edward Makowiecki, p. Fr. Sztachelski.
12. Ostrów Maz. „ p. Stanisław Dąbrowski, p. Leopold Gałczyński.
13. Ostrołęka „ p. Dr. Józef Psarski, p. Djonizy Majewski.
14. Sokółka „ p. Tadeusz Wallicki, p. Stanisław Mijas.
15. Szczuczyn „ p. Bronisław Kretowicz, Białostocki p. Wł. Woj. Marszałek.
16. Wys. Mazow. „ p. Józef Zychert, p. Walenty Falkowski.
17. Wołkowysk „ p. Kazim. Eustachewicz, p. A. Bzowski.

Po zorganizowaniu powyższych komitetów i wyznaczeniu delegatów do Komitetu Wojew. zostanie zwołane plenarne posiedzenie, które wyłoni Wydziały Wychow. Fizyczn. Przysp. Wojskow. i organizacji sportowych, a tem samem wejdzie w życie akcja, której — ze względu na fizyczne i moralne zdrowie naszej młodzieży oraz obronność państwa, — przypisać należy pierwszorzędne znaczenie.

Organizacja Wojew. Komitetów Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. na całą Rzeczypospolitą spoczywa w ręku Rady Naczelnej Wychow. Fizycznego i Przysp. Wojsk. w Warszawie.

*Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu.*

## ŚWIĘTO SPORTOWE.

W dniu 26-III 26 r. na zjeździe Kierowników Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w Łomży, Komitet Organizacyjny uchwalił połączyć Dzień Święta Sportowego z Dniem Święta Przystosowania Wojskowego, jako **DZIEŃ ŚWIĘTA SPORTOWEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO** Młodzieży Szkół Średnich Męskich i Żeńskich, mających się odbyć:

W Pieńkach-Borowych (w Jedwabnem) dnia 2 maja r. b., w Kolnie 9 maja r. b., w Zambrowie 13 maja r. b., w Ostrołęce 16 maja r. b., w Łomży (na Stadj. 33 pp.) — 29 i 30 maja r. b. z następującym programem:

W Przeddzień **CAPSTRZYK**. Rano uroczysta Msza Święta i Defilada. Po południu Zawody międzyszkolne.

### PROGRAM ZAWODÓW:

1) Bieg rozstawny w Łomży 20 zawod. po 200 mtr. (na prowincji zależnie od warunków miejscowych).

2) Pięciobój: a) strzelanie na 100 mtr. (8 naboł—3 próbne). b) Bieg krótki 100 mtr. c) Rzut dyskiem. d) Skok w wyż. e) Rzut granatem (jajowym).

3) Lekkoatletyka: a) Skok w dal. b) Rzut oszczepem. c) Skok o tyczce. d) Ciągnięcie liną.

4) Pokazy Drużyn Żeńskich: a) Bieg pań na 60 mtr. b) Popisy kolarskie. c) Piłka latająca (siatkowa) d) Korowody.

5) Bieg kolarski męski 5 klm. z przeszkodami. 6) Piłka koszykowa drużyn męskich. 7) Pokaz szermierki hufców szkolnych P. W. 8) Popis gimn. rytm. (Seminarjum Łomża). 9) Ćwiczenia dowolne. 10) Natarcie drużyny (Hufca Szkoln. P. W.). 11) ROZDANIE BOGATYCH I BARDZO WARTOŚCIOWYCH NAGRÓD.

Na zawody półokręgowe w Łomży, zawodnicy z prowincji winni się stawić w dniu 29 maja r. b. na dziedzińcu gimnazjum państwowego w Łomży, ul. Bernatowicza, o godzinie 11-ej.

Termin zgłaszania zawodników i ćwiczeń dowolnych do dnia 20 maja r. b. (Adres: Gimn. Państw. w Łomży im. Tadeusza Kościuszki, ul. Bernatowicza, Kierownik Wych Fizyczn. prof. DWORSKI).

Kwatery i nocleg dla zawodników będą zapewnione.

Zwycięzcy z zawodów półokręgowych pojedą na zawody okręgowe do Kuratorjum Białegostoku i DOK. I. Warszawa.

Blizszych informacji udziela por. Dąbrowski ofic. instr. w D-twie 33 pułku piechoty w Łomży.

*Komitet Organizacyjny.*

## Z Rady Miejskiej w Łomży.

W dniu 15 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które trwało do godziny 2 w nocy. Po za porządkiem dziennym wpłynęło kilkanaście wniosków i interpelacji. Posiedzenie było niezwykle ożywione. Między innymi zapadła uchwała, aby w roku bieżącym ze względu na bezrobocie były prowadzone tylko takie roboty miejskie, przy których może być zatrudniona większa liczba robotników. Wobec tego pozycje: na pomiary masta 5.000 zł., na zbiornik do wody 15.000 zł., na budowę aresztu miejskiego 12.600 zł., na kupno placu 3.000 zł. i na dojazd do kolei 3.300 zł., razem 38.900 zł. zostały skreślone z budżetu. Suma ta ma pojsć na roboty o charakterze publicznym, mianowicie: uregulowanie i zabrukowanie ulic Kierzkowej, Senatorskiej i Nowogrodzkiej, oraz gruntowną naprawę grobli Jednaczewskiej. Pozatym na roboty miejskie (mosty, aleje, ogrody, budowa szkoły powszechnej) przeznaczono 71.900 zł., co ogółem wyniesie 110.800 zł. nie licząc rezerwy z roku zeszłego w sumie 43.448 zł.

Dla kontroli nad prawidłowym wykonaniem robót wyłoniona została z pośród radnych komisja z 5 osób w skład której weszli: Biały, Gajst, Hryniewicz, Jaroszyński i Żalek.

Szczegółowo omawiana była sprawa umorzenia zaległości podatku od widowisk w sumie 2.700 złotych, która to suma należy się od b. dzierżawców kinematografu „Miraż”. O darowanie tej sumy zwróciła się p. Mille-rowa, która faktycznie prowadziła przedsiębiorstwo, lecz w żadnym stosunku prawnym z Magistratem nie pozostawała, gdyż jako dzierżawcy figurowali Dr. Beber i Dr. Oppenheim. Radni wypowiedzieli wiele przykrych słów pod adresem Magistratu, który w swoim czasie podatku od biletów nie zainkasował, dopuszczając do tak znacznych zaległości. Byli skłonni do umorzenia części zaległości z powodu wyjątkowo ciężkiego położenia materialnego petentki, stanęły jednak na przeszkodzie względy formalne. Sprawa ta ma przyjsć do rozpatrzenia na najbliższe posiedzenie Rady.

Wobec dokompletowania Rady odbyły się wybory Komisji Budżetowej i Rewizyjnej. Do pierwszej weszli: R. Bielicki, Biały, Domowicz, Giedroyc, Gielczyński, Hryniewicz i Jaroszyński, do drugiej: K. Antosiewicz, R. Bielicki, Czarnecki, Gajst i Żalek.

## «HARFA» W ŁOMŻY

Jedyny zespół śpiewaczy w Polsce o międzynarodowej sławie „Harfa”, na zaproszenie T-wa Wioślarskiego, przyjeżdża w dniu 2 Maja r. b., na dwa gościnne występy do Łomży.

O wartości artystycznej „Harfy” zdecydowała zagranica, przyznając dwa wysokie odznaczenia na konkursach międzynarodowych w Amsterdamie i Haarlemie. Łomża może być tylko dumną, że będzie miała sposobność podziwiać i gościć w swoich murach wszechświatowej sławy, budzący zachwyt za granicą, zespół śpiewaczy. Twórcą „Harfy” i genialnym jej dyrektorem jest znany i ceniony w Polsce kompozytor Wacław Lachman.

## Kurp albo Kurpś.

P. Józef Rychter, w rozprawce swojej, p. t. „Kurp albo Kusps” („W. P. № 5) pouczając innych bajką o kogucie i ziarnie brylantowem, sam nie znalazł w rzekomej kupie śmieci ani brylantu, ani ziarnka, jeno podniósł kurz, zaćmiewając oczy przechodniów-czytelników.

Nauka językoznawstwa, mimo to, że autor niezręcznie porównywa badania językowe z rozgrzebywaniem śmietnika, jest rzeczą poważną, którą bynajmniej nie należy traktować lekceważąco i powierzchownie i która wymaga ścisłej dokładności i konkretnego udowodnienia swoich dochodzeń lingwistycznych. Tego właśnie nie znajdujemy we wskazanej rozprawce.

Przedewszystkiem p. Rychter twierdzi, że miano kurp(s) pochodzi od nazwy „kur”. W jakim języku istniał dawniej ten wyraz? Dalej autor doktoralnie podaje, że przyłączona (do nazwy „kur”) litera „p” oznaczała w wiekach zamierzchłych — „strzał” (dźwięk strzału). Jakim dowodem rzeczowym poprze autor to twierdzenie? Czy wogóle prawie bezdźwięczny strzał z łuku mógł wywierać na pierwotnego mieszkańca okolic kurpiowskich wrażenie hnku? Dalej p. Rychter musi udowodnić, dlaczego i z jakim odcieniem do wyrazu „kurp” dodaje się „s” lub „ś” jako szczątek starej formy rzeczowników (czy szystkich?) w języku polan. Musi także ściśle określić pokrewieństwo tego „s” z odpowiednimi końcówkami wyrazów łacińskich.

Bez owych dowodów „dochodzenie językowe” p. Rychtera będzie goślostowna herezja lingwistyczna. „Satis est otiosum esse, quam nihil egere.” Plinius.

*S. Malewicz.*

## „Koło Dramatyczne”

w odpowiedzi na „Spowiedź publiczną”.

W № 6 „Wspólnej Pracy” ukazał się artykuł p. Cz. Gierkiewiczowej p. t. „Spowiedź publiczna”.

Na artykuł ten Zarząd Koła Dramatycznego oświadcza, że stoi on ponad plotki i oszczerstwa p. Gierkiewiczowej, wobec czego polemiki z nią prowadzić nie będzie.

Aby zaś ukrócić złośliwe zakusy tej osoby na reputację, opinię i pożyteczną pracę Koła — nie widząc innego wyjścia — Zarząd w dniu 29 marca r. b. postanowił jednogłośnie skierować sprawę przeciwko pani Gierkiewiczowej na drogę sądową.

Zarząd „Koła Dramatycznego” w Łomży: pp. W. Bonarowski, Jan Czochoński, Al. Kaczorkiewicz, K. Karpiński, Ign. Niemyski, Józef Steiko.

## Piękny czyn.

Świeżo założony w Łomży Związek Pracowników Farmaceutycznych rozpoczął swą działalność pięknym czynem, mianowicie na jednym ze swych posiedzeń organizacyjnych ofiarował na rzecz bezrobotnych 24 zł.

Komitet Bezrobotnych składa za pośrednictwem Redakcji Zarządowi Związku serdeczne „Bóg zapłać”.

## LIST OTWARTY

do „Repatrianta bezrobotnego”.

Powiadamiam Pana, iż rezygnację z zajmowanego stanowiska złożyłam u władz odnośnych, przeto droga do starania się o objęcie mojej posady jest otwarta.

*B. Kraszewska.*

## Święto Świata Pracy.

Obchodzone w dniu 1 Maja na całej kuli ziemskiej Święto Robotnicze, wobec pogorszenia się warunków klasy pracującej z powodu braku pracy, budzi większe niż zwykle zainteresowanie. Łomża w dniu tym, po za pochodem i zbiórką aliczną, urządza wieczór, połączony z przedstawieniem amatorskim i wspólną herbatką.

## PRZYGOTOWANIA DO 3 MAJA.

Pragnąc w roku bieżącym nadać zbiorce „Daru Narodowego 3 Maja” charakter najbardziej powszechny, Komitet Główny przystąpił już do prac organizacyjnych, zapewniając sobie, jak corocznie, prawo wyłączności zbiorczej na terenie ośmiu województw od 3-go do 9-go maja włącznie. Na podstawie przeto rozporządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20-go grudnia 1925 r. za № 9700/25 wszelkie sumy, zebrane na obszarze b. zaboru rosyjskiego, przeznaczone są wyłącznie na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej. Wysoki protektorat, jakiego udzielił raczył Świętu „Daru Narodowego 3 Maja Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, oraz zgrupowanie w Komitecie wszystkich Przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu, przywódców stronnictw oraz przedstawicieli instytucji społecznych i kultu-

ralnych uczyni niewątpliwie z dni tych nie tylko święto powszechnej ofary na cele ogólno-oświatowe, ale nadto i święto radości, nabierające tym głębszego znaczenia, że przypada ono w roku bieżącym w 20 lecie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej.

## Z Kolna.

Dnia 7 marca w Kolnie w sali Teatru odbył się zjazd delegatów P. S. L. „Wyzwolenie” z całego pow. Kolneńskiego. Zjazd był wyjątkowo liczny (600 osób).

Zagałę i przewodniczył prezes zarządu powiatowego ob. Krupka. Poseł M. Malinowski przemawiał przeszło 3 godziny. Nastrój panował nadzwyczaj przychylny dla „Wyzwolenia”, gdyż w pow. kolneńskim stronnictwo to położyło wyjątkowo wielkie zasługi.

Z pośród przemawiających na zjeździe na szczególne podkreślenie zasługuje p. Walerjan Gliniecki, miejscowy kierownik szkoły, który zebranych gospodarzom wytłómaczył znaczenie szkoły powszechnej dla ludu i ostatnich zarządzeń w dziedzinie szkolnictwa. Inni mówcy, jak wójt Al. Podsiad, ob. Madrak, Poświęta, Piotr Siwik i Jeżewski w przemówieniach swych zaznaczyli, iż podatek majątkowy od włościan ściągnięto, zabierając im ostatnie poduszki, a obszarnicy otrzymują w dalszym ciągu prolongaty i pożyczki. Podano druzgocącej krytyce gospodarkę leśną, gdyż nadleśnictwa drzewo zdatne na budulec sprzedają na opał; następnie wywozi się drzewo masowo, w stanie nieobrobionym, do Prus. Podniesiono i to, że obecnie jest za duża liczba nadleśnictw i pracowników.

Przed wojną 2 nadleśnictwa utrzymujące po 1 pisarzu, wystarczały na całe kurpie, dziś na utrzymanie samej administracji nie wystarcza dochodów z eksploatacji lasów.

Z uchwalonych rezolucji na uwagę zasługują: 1) by obszarnikom za niepłacenie podatków zabierać ziemię; 2) o rozdzieleniu kościoła od państwa (przyjęta ze sprzeciwem 8 głosów na 600 głosujących); 3) wniosek wójta Podsiada, by na gruncie Łomżyńskim P. S. L. „Wyzwolenie” poszło razem do wyborów z P. P. S.

Zjazd zakończono hymnem „Gdy naród do boju”. —

*Kazimierz Nietupski.*

## Sprawozdanie.

Dnia 7.4.1926 r. zebrano przy sprzedaży znaczka na Schronisko dla dzieci żydowskich № 1, 148 zł. 46 gr.

## Komunikacja samochodowa w Łomży.

Łomża obsługiwana jest przez 5 samochodów pasażerskich, mianowicie: 1. Łomża-Szczuczyn-Grajewo; 2. Łomża-Kolno; 3. Łomża - Zambrów - Czyżew; 4. Łomża-Białystok i 5. Łomża-Ostrołęka-Myszyniec.

Najgorzej przedstawia się komunikacja pomiędzy Łomżą a Grajewem. Linję tę obsługuje strary grat, stale reperowany i kilkanaście razy zatrzymujący się w drodze, z powodu psucia się maszyny. Przestrzeń 60-cio kilometrową przebywa w 5 do 6 godzin, a więc nie prędzej niż końmi. Auto te, z powodu niebezpieczeństwa, jakie może zagrażać podróżnym, powinno być dokładnie zrewidowane przez odnośne władze i wycofane z obiegu.

## Kurs techniczny.

Dyrekcja Telegrafów i Telefonów w Warszawie urządza w roku bieżącym na dogodnych warunkach Kurs techniczny telegraficzno-telefoniczny.

Bliższych informacji w tej sprawie udziela Techniczny Zarząd Telegrafów i Telefonów w Łomży, dokąd kandydaci, przed złożeniem podań, winni się zgłaszać.

## Walne Roczne Zebranie

Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łomży odbędzie się dnia 25 Kwietnia r. b. o godz. 3 min. 30 po południu w sali Doma Ludowego (Wiejska 1).

**OBYWATELA,** który przysłał mi list z zarzutami przeciwko mężowi zaufania tutejszych monarchistów p. Z. Poniatowskiemu, proszę o porozumienie się ze mną osobiście, ponieważ przy wystąpieniu publicznym muszą być przytoczone ściśle fakty z podaniem dat i świadków. Chodzi tu bowiem o czyny karygodne.

*Dr. M. Czarnecki.*

## NASIONA I FLANCE

poleca SKLEP OGRODNICZY

**JÓZEF WEBER**

w ŁOMŻY, al. DŁUGA 5.

(Ogrody własne, egzystuje od 1905 r.)

**Powiatowa Kasa Chorych w Łomży.**

Z mocy art. 53 Ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 29-IV 1926 r. o godz. 11 rano u p. P. Dancygiera w Łomży, ul. Piękna № 1, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. P. Dancygiera w Łomży, oszacowanych na zł. 21,34, składających się z jesionowej szafy do ubrania i zegara szafkowego, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, zaś spis takowych codziennie od godz. 9 do 12 w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Łomży, ul. Dworna № 14.

**Powiatowa Kasa Chorych w Łomży.**

Z mocy art. 53 Ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 30-IV 1926 r. o godz. 11 rano, u p. St. Klaczkowskiego w Łomży, ul. Bernatowicza № 15, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. St. Klaczkowskiego w Łomży, oszacowanych na zł. 46,76, składających się z kredensu dębowego, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, zaś spis takowych codziennie od godz. 9 do 12 w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Łomży, ul. Dworna № 14.

**Zestawienie**

wpływów i wydatków na koszt leczenia uczniów Państwowego Sem. Naucz. Męskiego w Łomży zagrożonych gruźlicą za rok 1925.

**PRZYCHÓD.**

	zł. gr.
Bank Ziemiański w Łomży . . . . .	100,—
Sejmik Łomżyński . . . . .	550,—
Macierz Szkolna w Łomży . . . . .	100,—
Spółdzielnia w Łomży . . . . .	20,—
Grono naucz. Sem. męskiego . . . . .	16,—
Dochód z przedstawienia Szkoły Ćwiczeń . . . . .	8,49
Dochód z odczytów p. B. Wojtulewicz prof. Sem. . . . .	152,88
" " p. J. Repelowskiego . . . . .	10,05
Zbrane z loterii urządz. przez p. B. Kochańskiego . . . . .	232,72
Dochód z wieczoru muzyczno-literackiego . . . . .	31,70

Uczniowie stypendyści Sem. dobrow. składki . . . . .	172,—
Kurs V-ty Sem. . . . .	20,—
Bratnia pomoc Sem . . . . .	60,—
Od b. uczniów Sem. (J. Antonowicz 20 zł., B. Wnorowski 10 zł., W. Drozdowski 5 zł., S. Dyszczyk 10 zł., F. Dmochowski 10 zł., K. Parzych 5 zł., J. Dąbrowski 6 zł., S. Dąbkowski 5 zł., Dardziński 10 zł., Zabielski 10 zł.) . . . . .	91,—
Jednorazowo od p. Węgrowskiego . . . . .	40,—
" " p. Karpińskiego . . . . .	48,—
Drobne składki . . . . .	22,25
<b>Razem . . . . .</b>	<b>1695,06</b>

**ROZCHÓD.**

Utrzymanie w sanatorjum w Supraslu 4-ch uczniów przez cztery tygodnie i jednego przez 6 tygodni . . . . .	1405,70
Wysłanie ucznia do Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie i utrzymanie go przez 6 tyg. w Inowrocławiu . . . . .	358,25
Wydatki administracyjne . . . . .	10,05
<b>Razem . . . . .</b>	<b>1774,—</b>
<b>Niedobór . . . . .</b>	<b>78,91</b>

W imieniu uczniów zagrożonych gruźlicą Dyrekcja Seminarjum składa serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim tym, którzy na skutek edezwy pospieszyli z pomocą, a zarazem prosi wszystkich, którym leży na sercu zdrowie młodzieży, o łaskawe datki na koszt leczenia chorych uczniów w roku bieżącym.

Łomża, dnia 20 marca 1926 r.

DYREKTOR SEMINARJUM

*T. Rafiński.*

**Sprawozdanie kasowe za rok 1925**

**Kota Związku Inw. Wojen. Rp. P. w Łomży.**

**PRZYCHÓD:**

Stan Kasy na 1-1 1925 . . . . .	301,15
Wkładki . . . . .	2074,50
Wpisowe . . . . .	49,—
Legitymacje . . . . .	27,50
Gazety „Inwalida“ . . . . .	243,80
Znaczki koncesyjne . . . . .	270,—
" Jubileuszowe . . . . .	20,—
Zaświadczenia kolejowe . . . . .	94,80
Ofiary . . . . .	1009,45
Dochody kancelaryjne . . . . .	1314,36
<b>Razem . . . . .</b>	<b>5404,56</b>

**ROZCHÓD:**

Za wkładki członkowskie . . . . .	443,82
Za wpisowe od członków . . . . .	25,—
Za gazety „Inwalida“ . . . . .	162,—
Za znaczki koncesyjne . . . . .	215,—
" Jubileuszowe . . . . .	120,—
Pensje pracownikom . . . . .	1840,13
Wyjazdy . . . . .	389,50
Agitacyjne . . . . .	125,38
Zapomogi . . . . .	182,—
Druki . . . . .	39,50
na akcje dla spółdzielni . . . . .	400,—
Bank: na akcje dla Kola . . . . .	200,—
Na fundusz spółdzielni . . . . .	497,20
Lokal na biuro, opał, światło i usługa . . . . .	226,75
Kancelaryjne wydatki . . . . .	369,43
Kasa chorych . . . . .	24,89
Saldo (nadwyżka kasy) . . . . .	142,96
<b>Razem . . . . .</b>	<b>5404,96</b>

**BILANS.****AKTYWA.**

Pozostałość w gotówce . . . . .	142,96
Akcje . . . . .	200,—
Należność ze spółdzielni . . . . .	1091,65
Udziały spółdzielni . . . . .	200,—
Inwentarz . . . . .	172,25
Blankietów kolejowych 203 szt. . . . .	10,50
<b>Razem . . . . .</b>	<b>1817,36</b>

**PASYWA.**

Należność Wydziałowi Wykonawczemu . . . . .	233,40
Majątek Kola . . . . .	1583,96
<b>Razem . . . . .</b>	<b>1817,36</b>

**SPRAWOZDANIE**

**z przedstawienia amatorskiego sztuki „Ptak“ w dniu 9 lutego 1926 r.**

**PRZYCHÓD:**

Otrzymano z biletów wejścia . . . . .	597,50
---------------------------------------	--------

**ROZCHÓD:**

Wydzierżawienie sali teatralnej . . . . .	100,00
Reżyserja . . . . .	59,75
Podatek miejski od widowisk . . . . .	54,32
Druk afiszów, biletów i rozklejenie . . . . .	23,70
Materiał na żółtą draperję . . . . .	27,—
Papier, wałki, drut i farby do dekoracji . . . . .	72,95
Malowanie dekoracji . . . . .	30,—
Charakteryzacja . . . . .	20,—
Orkiestra wojskowa . . . . .	30,—
Służba . . . . .	20,—
Rekwizyta . . . . .	2,60
<b>Razem . . . . .</b>	<b>440,32</b>

Czysty zysk — 157 zł. 18 gr.

Na rzecz bezrobotnych m. Łomży miała pójść połowa czystego zysku, ze jednak ogólna suma wypadła nie duża, Zarząd Kola Dramatycznego uchwałił przelać na powyższy cel zł. 150.

Komitet Bezrobotnych składa Zarządowi Kola za jego wysoce obywatelskie stanowisko serdeczne „Bóg zapłać“.

Dąbrowska Jadwiga zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Łomżyńskie. 2

Zgubiłam paszport, wydany przez Starostwo Łomżyńskie w 1922 r. na imię Emilji Hejze, zapisanej do ksiąg ludności w gm. Grabowo pow. Szczuczynskiego. 2

Zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Łomży, Jan Żyjewski z Pniewa gm. Puchaty. 2

Adam Antoniak z Małego Płocka, tejez gminy, pow. Kolneńskiego, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Łomży. 2

Brania Ciechanowicz ze wsi Kałęczyn, gm. Drozdowo, pow. Łomżyńskiego, zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Łomżyńskie. 3

Leon Borkowski ze wsi Poryte gm. Stawiski zgubił książeczkę wojskową (rok urodzenia 1897), wydaną przez 10 pułk ataków w Białymstoku. 3

Józef Szeligowski, ze wsi Szeligi, gm. Puchaty, pow. Łomżyńskiego, zgubił wyciąg z ksiąg ludności. 1

Pieńkowski Eagenjasz, z Pięnk-Borowych, gm. Jedwabne, pow. Kolneńskiego, zgubił książeczkę oficerską, wydaną przez P. K. U. Łomża. 1